

23 stycznia 2008



Więcej władzy dla regionu, mniej dla centrali

Pod koniec czerwca 2008 r. ma być gotowy pierwszy pakiet przepisów dotyczących podziału kompetencji między wojewodą a marszałkiem.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zapowiedziało powołanie zespołu, który opracuje czytelny podział władzy administracyjnej w regionie. Za prace merytoryczne ma odpowiadać prof. Michał Kulesza, a za koordynację działań - wicepremier Grzegorz Schetyna.

Będzie to spełnienie obietnic Platformy Obywatelskiej dotyczących ograniczenia władzy wojewody z jednoczesnym poszerzeniem kompetencji marszałka jako rzeczywistego gospodarza danego regionu oraz dokończenie reformy z 1998 r.

Jak pisze Jerzy Regulski w książce „Samorządna Polska”: „państwo powinno się zajmować tylko tymi sprawami, które nie mogą być załatwione w regionie”. Zwraca też uwagę, że w praktyce występują znaczne trudności w dokonaniu tego podziału, ponieważ nie wykształciło się u nas rozróżnienie interesów państwa i regionu. Nie zmieniło tego nawet przejęcie przez region niektórych kompetencji z dziedziny ochrony środowiska, gospodarki odpadami i prawa wodnego od 1 stycznia 2008 r. na mocy ustawy z 29 lipca 2005 r. o zmianach w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej. Nadal wiele władzy regionalnej pozostaje w gestii wojewody. O konieczności dalszej decentralizacji mówią wszystkie organizacje samorządowe, a zwłaszcza marszałkowie.

Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, spodziewa się, że przejmie uprawnienia związane z rozwojem regionu, sprawami gospodarczymi, funduszami regionalnymi i zagospodarowaniem przestrzennym. - Konsekwencją tej decyzji byłoby przekazywanie nam majątku państwa, czyli spółek i przedsiębiorstw ogólnego znaczenia gospodarczego i użyteczności publicznej, m.in. regionalnych oddziałów telewizji publicznej i rozgłośni Polskiego Radia. Objęcie tych instytucji przez samorząd gwarantowałoby ich odpolitycznienie, a jednocześnie i telewizja, i radio spełniałyby swoją misję lokalności - dodaje.

Dążenie do wzmocnienia samorządu nie jest jednoznaczne z zabieganiem o całkowite ograniczenie kompetencji wojewody, lecz o praktyczny ich podział. Dążenia te popiera część

marszałków którzy ponadto chcieliby przejąć ośrodki doradztwa rolniczego, ratownictwo medyczne, Agencję Nieruchomości Rolnych i Agencję Mienia Wojskowego.

- Przejmowanie zadań powinno być rozłożone w czasie, a to ze względu na ich finansowanie. Na razie mogą to być zadania zlecone - mówi Adam Jarubas, marszałek świętokrzyski. - Po określeniu redystrybucji środków finansowych należy przekształcić je w zadania własne.

Zdaniem marszałków wojewoda ma do spełnienia funkcję nadzorczą i kontrolną. Powinien odpowiadać za porządek i bezpieczeństwo oraz działanie centrum zarządzania kryzysowego. Czy wojewodowie podzielają tę opinię? Jolanta Chełmińska, wojewoda regionu łódzkiego, jest zdania, iż powinna następować dalsza decentralizacja, jednak pod warunkiem przyznania jednostkom samorządowym kompetencji, a nie tylko odpowiedzialności.

Z kolei Jerzy Miller, wojewoda małopolski, twierdzi, że sens przekazywania zadań wojewody marszałkowi zależy od okoliczności, np. odległości od urzędu do mieszkańca. Urząd obsługujący mieszkańca powinien znajdować się blisko jego miejsca zamieszkania. Inny czynnik wpływający na możliwość przekazania zadań to np. konieczność ochrony dokumentów, m.in. paszportów. Gdyby ich wydawanie zlecić marszałkom, zmieniłby się jedynie urząd obsługujący zainteresowanych.

- Obecnie system decentralizacji władzy jest skomplikowany. Należy pomyśleć o jego uproszczeniu. Wydaje się, iż warto wprowadzić zasadę, że zadanie realizowane na terenie danej jednostki samorządowej należy do jej gospodarza, a zadanie ponadregionalne do wojewody - twierdzi Jerzy Miller.

Źródło : Rzeczpospolita